

Anna Jagusiak

Funeralne praktyki żydowskie jako tło chrześcijańskiego orędzia o zmartwychwstaniu

Studia nad Rodziną 16/1-2 (30-31), 469-498

2012

Artykuł został opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

Anna JAGUSIAK – WT UKSW Warszawa

FUNERALNE PRAKTYKI ŻYDOWSKIE JAKO TŁO CHRZEŚCIJAŃSKIEGO OREĐDZIA O ZMARTWYCHWSTANIU

Artykuł przedstawia zwyczaje funeralne w tradycji żydowskiej traktując je jako tło zmartwychwstania Jezusa Chrystusa. Jezus, który zmarł i został pochowany zgodnie z żydowskimi obrzędami grzebania zmarłych, rankiem trzeciego dnia po śmierci opuścił swój grób. Istnieje wiele teorii, które próbowały wyjaśnić, że zmartwychwstanie Jezusa nie miało miejsca, a religia chrześcijańska jest jedynie iluzją. Autorka artykułu prezentuje część z tych teorii, pokazując, że chrześcijaństwo nie jest tylko „ślepa wiara”. Ludzie, którzy wierzą w Jezusa Chrystusa, mogą mieć nadzieję, że kiedyś zmartwychpowstaną tak jak Jezus i będą żyć wiecznie u Jego boku.

Od początku istnienia ludzkości grzebano zmarłych. Nic dziwnego, że mówią o tym także teksty Pisma Świętego. Grób, w którym składane było zazwyczaj ciało zmarłego człowieka, pozostawał zwykle ostatecznym miejscem jego spoczynku. Troska o pochówek bliskiej osoby była i jest wyrazem szacunku, a nawet miłości względem drugiego człowieka. Spotykamy różne formy tego obrzędu i różne czynności mu towarzyszące. W czasach współczesnych również w Kościele katolickim możemy zetknąć się z różnymi rodzajami pochówków. W tym opracowaniu przedstawione zostaną praktyki funeralne w tradycji żydowskiej, będą one wprowadzeniem do rozważań związanych z wyjątkowym pogrzebem i miejscem pochówku Jezusa. Trzecia część niniejszego artykułu zostanie poświęcona teoriom, zaprzeczającym zmartwychwstaniu Jezusa. Ogół tych zagadnień będzie stanowić dobry grunt dla zapoznania się z chrześcijańskim przesłaniem dotyczącym prawdy o zmartwychwstaniu.

Sposoby grzebania zmarłych w tradycji żydowskiej

Praktyki pogrzebowe u Żydów pełniły i nadal pełnią niezwykle ważną rolę, są nieodłączną częścią ich wielowiekowej tradycji. Pierwsze „ślady” rytualnych czynności pogrzebowych możemy odnaleźć na kartach Starego Testamentu, który obejmuje okres od czasów Patriarchów do I w. przed Chr. Praktyki funeralne Żydów znacznie różniły się od praktyk innych sąsiadujących narodów, w szczególności różnicę widać w zestawieniu z Egipcjanami¹. Naród żydowski bronił się przed przenikaniem do swej kultury zwyczajów pogrzebowych z Mezopotamii czy Egiptu. Izraelici dbali bowiem o aspekt duchowy tych obrzędów i nie chcieli, aby wpływy z innych kultur to zaburzyły.

Podział na duszę i ciało w mentalności hebrajskiej praktycznie nie istniał, śmierć nie była końcem, ale pewnego rodzaju „przejściem”. W momencie śmierci nie następowało rozdzielenie ciała od duszy. Żywy człowiek był nazywany „duszą żyjącą”, natomiast o umarłym mówiono, iż jest „duszą martwą”. Śmierć przewidziana była dla każdego. Król Dawid na łożu śmierci kieruje ostatnią wolę ku swemu synowi, Salomonowi, mówiąc: „Ja wyruszam w drogę [przeznaczoną ludziom na] całą ziemi. Ty zaś bądź mocny i okaż się mężem!” (por. Ps 89,49). Istnienie zwłok, choćby samych tylko kości, zapewniało istnienie duszy (nawet wyczerpanej, osłabionej), przebywającej w podziemnym miejscu zwanym szeolem (por. Hi 26,5-6; Iz 14,9-10; Ps 27,13)². To mogłoby tłumaczyć niezwykle troskę, jaką Izraelici przywiązywali do ciała zmarłego, wierząc, że dusza odczuwa stan, w jakim znajduje się jej ciało, nawet po śmierci. Przekleństwem był brak pochówku, czasem zdarzały się przypadki porzucenia na pastwę dzikich zwierząt czy drapieżnych ptaków.

Stary Testament nie podaje nam zbyt obszernych informacji na temat czynności, jakie wykonywano przygotowując ciało zmarłego do pochówku. Dokładniejszych informacji dostarcza dopiero Nowy Testament. Dowiadujemy

¹ J. Kucharski, *Spocząć ze swymi przodkami. Grzebanie zmarłych w biblijnym Izraelu* (Jak rozumieć Pismo Święte 10), Lublin 1998, s. 35-56.

² R. de Vaux, *Instytucje Starego Testamentu*, tł. T. Brzegowy, Poznań 2004, 66; por. H. Daniel-Rops, *Życie w Palestynie w czasach Chrystusa*, tł. J. Lasocka, Warszawa 2001, s. 302; w szeolu człowiek kontynuował swoje życie, lecz było ono zupełnie inne niż dotychczasowe. Przypominało, według wierzeń ludu izraelskiego, coś w rodzaju snu. Wierzano też, że szeol – otchłań jest miejscem przebywania cieni (tak nazywano zmarłych tam przebywających). W owej otchłani cienie trwały w nicości, nie mogły nic czynić, trwały w niewiedzy.

się, że krewni całowali czoło zmarłego³. Jedną z najbardziej znanych perykop, mówiącą o pocałunku złożonym na czole bliskiej osoby, jest fragment z Księgi Rodzaju, który podaje, że Józef „przypadł do twarzy swego ojca, płakał nad nim i całował go” (Rdz 50,1). Prawdopodobnie, jak pisze ksiądz J. Kucharski, „zwłoki były już wtedy umyte i po wszystkich zwyczajowych zabiegach, ale nie mamy na to żadnych dowodów skryptyrystycznych z czasów ST, są one natomiast w NT”⁴.

Zmarłego ubierano w taką odzież, jaką nosił za życia. Niejednokrotnie można było rozpoznać, czym zajmował się człowiek, którego ciało zostało złożone do grobu, zmarłych bowiem często chowano z atrybutami, przedmiotami używanymi za życia. Dla przykładu możemy nadmienić, że wojowników chowano z mieczem, który kładziono im „pod głowę, a ich tarcze na ich kości” (Ez 32,27), a proroków z płaszczem, jak było w przypadku zstępującego do szeolu Saula, odzianego w swój płaszcz (por. 1 Sm 28,14). Hebrajczycy wierzyli, że człowiek nawet po śmierci kontynuuje swoje życie, a grób jest jego mieszkaniem, w którym umieszczano potrzebne, ich zdaniem, przedmioty dla nieboszczyka. Zwyczaj ten praktykowany był do połowy II w. przed Chr. (167 r. przed Chr.), kiedy to wybuchł bunt antyhellenistyczny zainicjowany przez Machabeuszów. Wtedy to pojawiła się w judaizmie doktryna, mówiąca o duszy nieśmiertelnej, zaczęto zatem wierzyć w zmartwychwstanie⁵.

Zwyczaj balsamowania zwłok, bardzo popularny w Egipcie, miał jako jedną z głównych czynności pogrzebowych zapobiec rozkładowi ciała. W Izraelu zwyczaj ten nie był praktykowany, potwierdzają to m.in. odkrycia archeologiczne. Znane są w Starym Testamencie jedynie dwa przypadki takiego sposobu zabezpieczania zwłok, na pogrzebie Jakuba i Józefa, które odbyły się na sposób egipski (por. Rdz 50,2-3.26). Nie używano trumien, wyjątek stanowi jedynie pogrzeb Józefa. Przygotowane do pogrzebu ciało było wystawione, by wszyscy mogli je zobaczyć, a później było przenoszone na tzw. marach (hebr. *mitāh*)⁶. Przed marami szły zazwyczaj kobiety, gdyż uważano, że skoro Ewa sprowadziła śmierć, to powinna towarzyszyć w drodze do grobu swoim ofiarom.

³ Wśród zwyczajów żydowskich do dziś utrzymuje się zwyczaj całowania zmarłych; zob. S. F. de Vries, *Obrzędy i symbole Żydów*, przeł. i oprac. A. Borowski, Kraków 2008, s. 361.

⁴ J. Kucharski, *Spocząć ze swymi przodkami*, s. 73.

⁵ Tamże, s. 74n.

⁶ H. Daniel-Rops, *Życie w Palestynie w czasach Chrystusa*, dz. cyt., s. 298.

Grzebanie zwłok w czasach Starego Testamentu odbywało się prawdopodobnie w krótkim czasie po śmierci, a działo się tak z uwagi na gorący klimat, który przyspieszał rozkład ciała. Pogrzeb następował zwykle około ośmiu godzin po śmierci. Dla porównania dodajmy, że w Egipcie same czynności przygotowawcze, jak balsamowanie zwłok przeciętnych ludzi trwało nawet 30 dni; zamożniejszych zwykle trwało dłużej, a faraonów mogło trwać nawet 70 dni⁷. Wyjątkiem jest Jakub, któremu urządzone królewski pogrzeb i pochowano go po 40 dniach (por. Rdz 50,3). Szczegółową instrukcję dotyczącą pochówku skazańców odnajdujemy w Księdze Powtórzonego Prawa (Pwt 21,22-23). Ciało przestępcy nakazywano grzebać w dniu wykonania egzekucji, przed nastaniem nocy. Głównym powodem takiego rozporządzenia był fakt, że zwłoki takiej osoby, przeklętej przez Boga, w szczególony sposób zanieczyszczały ziemię Izraela.

Ciało zmarłego było niesione na marach, a w jego „ostatniej ziemskiej wędrówce” do miejsca spoczynku towarzyszyła rodzina, krewni, przyjaciele, a nawet służba (por. Rdz 25,9; 1 Mch 2,70; Sdz 16,31; 1 Krł 13,29; 2 Krł 23,30). Udział w kondukcje żałobnym był wyrazem szacunku i przyjaźni względem zmarłego. Osoby, które towarzyszyły pogrzebowi, zmieniały się w niesieniu na marach ciała zmarłego. Ciała zmarłych dzieci były niesione na rękach. By uwznioślić moment pogrzebu i podkreślić jego żałobny charakter, najmowano specjalnie zawodowe płaczkę i flecistów⁸. Spalanie zwłok nie było w zasadzie praktykowane przez naród żydowski, bowiem uważano je za „niewłaściwe”. Kremacji podlegały zwłoki najgorszych zbrodniarzy, których nawet po śmierci miała dotknąć kara (por. Joz 7,25; Kpł 20,14)⁹. Na kartach Starego Testamentu opisane jest dość problematyczne zdarzenie, kiedy to mieszkańcy Jabesz w Gileadzie palą zwłoki synów Saula i jego samego, zanim ich kości zostały pogrzebane (1 Sm 31,12-13). Według przytaczanego przez J. Kucharskiego – E. Kalta, autora *Archeologii Biblijnej*, mieszkańcy Jabesz celowo spalili ciała, by uchronić je przed Filistynami, którzy mogliby je zbezczścić. Pojawiają się także inne opisy dotyczące spalania, jak w np. w: 2 Krn 16,14 czy Jr 34,5. Nie dotyczy to jednak spalania zwłok, ale kadzidel do których dodawano wonności.

⁷ J. Kucharski, *Spocząć ze swymi przodkami*, dz. cyt., s. 41.

⁸ H. Daniel-Rops, *Życie w Palestynie w czasach Chrystusa*, s. 298; por. A. Paciorek, *Obyczajowość życia wspólnotowego w: Życie społeczne w Biblii*, red. G. Witaszek, Lublin 1998, s. 331n.

⁹ Z powodu praktykowania nierządu chciano spalić Tamar (Rdz 38,24).

Znanym i praktykowanym rodzajem grobu była w Izraelu komora wykuta w miękkiej skale; wykorzystywano też do tego celu istniejące już groty (por. J 11,38b)¹⁰. Tego typu groby podziemne nosiły nazwę *hypogea*. Zdarzały się też przypadki, kiedy wykopywano lub poszerzano dół (hebr. *bôr*). Natomiast w I w. po Chr. „znane były już groby w ziemi, przykryte poziomą płytą, nie był to jednak zwyczaj zbyt rozpowszechniony”¹¹. Wejście do takiego grobu zwykle prowadziło przez wąski korytarz, który znajdował się na jednej ze ścian, zaś na pozostałych ścianach znajdowały się ławy wykute w skale, na których kładziono zmarłe osoby. Pojawiają się też pewnego rodzaju wgłębienia wewnątrz grobu, na których składano po jakimś czasie szczątki ciał. Tym sposobem robiono miejsce na kolejne pochówki krewnych. Umieszczanie wielu ciał w jednym grobie było według R. de Vaux „uroczystą formułą na wyrażenie śmierci”, rodzina była ze sobą nawet po zakończeniu „ziemskiej wędrówki”, co podkreślało ich więzy krwi¹². W okresie grecko-rzymskim groby przekształcały się w rozbudowany system pomieszczeń. Można było wyróżnić dziedziniec, z którego odchodził system komór grzebalnych. Na szczególnie skomplikowane typy grobów mogły sobie pozwolić dobrze sytuowane rodziny. Z dziedzińca, gdzie bliscy mogli przebywać podczas pogrzebu, odchodziła komora centralna, a z niej boczne komory. Najpopularniejsze były groby zawierające przedsionek i komorę właściwą.

Cmentarze nie były zbyt rozpowszechnione w świecie żydowskim. Zwykle budowano prywatne grobowce, by zapewnić sobie godny pochówek. Jednak w przypadkach skrajnego ubóstwa zwłoki były chowane na oficjalnych cmentarzach, podobnie czyniono w przypadku pochówku cudzoziemców. Na szczególną uwagę zasługują zbiorowe groby daleko poza miastem, w których, według tradycji, grzebano ciała skazańców¹³. W zwyczaju było, by owe cmentarze sytuować pięćdziesiąt łokci¹⁴ od miejsc zamieszkałych przez ludzi¹⁵. Na-

¹⁰ R. de Vaux, *Instytucje Starego Testamentu*, dz. cyt., s. 67.

¹¹ J. Jaromin, *W poszukiwaniu grobu Jezusa* (Archeolog czyta Biblię), Wrocław 2008, 17; por. H. Daniel-Rops, *Życie w Palestynie w czasach Chrystusa*, dz. cyt., s. 299.

¹² R. de Vaux, *Instytucje Starego Testamentu*, dz. cyt., s. 69.

¹³ Por. W. Bósen, *Ostatni dzień Jezusa z Nazaretu*, tł. W. Moniak, Wrocław 2002, s. 371.

¹⁴ Łokieć, jako jednostka długości, przyjmował różne wartości, zależało to od regionu, państwa czy nawet od epoki. Zwyczajem była to miara liczona od początku stawu łokciowego po sam koniec środkowego palca.

¹⁵ H. Daniel-Rops, *Życie w Palestynie w czasach Chrystusa*, dz. cyt., s. 299.

tomiast miejsca, w których grzebano członków rodziny, znajdowały się często w obrębie domu.

Jeśli chodzi o sposób ułożenia ciała, to nie było jakiś specjalnych wymogów, zwykle było ono ułożone na plecach, rozciągnięte, a pod głową zwykle znajdowała się kamienna podkładka. Inaczej było w epoce brązu, kiedy to zmarłych kładziono na lewym boku, natomiast w epoce miedzi zwłoki były układane w pozycji embrionalnej, która przypominała ułożenie płodu w łonie matki¹⁶.

Z końcem I w. przed Chr. w komorach grobowych, nad ławami gdzie spoczywały ciała, zaczęły pojawiać się łukowate sklepienia, a miejsca pod łukami odgrywały rolę nisz pogrzebowych, zwanych *arcosolia*¹⁷. Zdarzało się też, że umieszczano tam sarkofagi. Rodzaj pochówku przybierał różne formy, mogły to być nisze, ławy, sarkofagi czy tzw. ossuaria¹⁸ – forma urn, robionych na kształt skrzyni, gdzie przechowywano szczątki kości.

Bliscy zmarłego wyrażali swój ból po stracie zmarłej osoby w dość ostentacyjny i głośny sposób. Czynili to podobnie jak ludzie Starożytnego Wschodu. Zwykle pierwszą wykonywaną czynnością na wieść o śmierci kogoś z bliskich, było rozrywanie szaty (por. Rdz 37,34; 2 Sm 3,31). Przywdziewano także wór żałobny, rodzaj tuniki utkanej z ciemnego materiału. Przyodziewali ją krewni i bliscy zmarłego. Wykonany z włosia koziego bądź wielbłądziego, zakładany był na gołe ciało, zakrywając piersi i biodra (por. 3 Krl 21,27; 4 Krl 6,30; Hi 16,15). Zdejmoowano także obuwie i chodzono boso, wyrazem smutku było też zasłanianie twarzy (por. 2 Sm 19,5; Est 6,12). Gestem znanym z płaskorzeźb

¹⁶ J. Kucharski, *Spocząć ze swymi przodkami*, dz. cyt., s. 84.

¹⁷ Tego typu nisza pogrzebowa znajdowała się w grobie Jezusa, co zostanie omówione w dalszej części niniejszego artykułu.

¹⁸ Ossuaria wykuwano z miękkiego wapienia lub z gliny tworząc rodzaj pojedynczych bloczków. Pokrywa – wieko przybierało różne formy: płaską, lekko zaokrągloną lub były wykonane na kształt dwuspadowego dachu. W ossuariach kładziono kości jednego lub nawet większej liczby osób. Kości układano w specyficzny sposób: w pierw długie kości rąk, nóg oraz stóp. Na wierzch kładziono resztę kości. Czaszka natomiast kładziona była również na wierzchu przy jednym z krótszych boków ossuaria. Na owych urnach często umieszczano – ryto inskrypcje; imiona zmarłych podawane były w języku hebrajskim lub greckim. Znaleźć można było także rodzinne koligacje jak imię ojca czy nawet wiek zmarłego. Zwyczaj umieszczania kości w ossuariach pojawia się od I w. po Chr., kiedy to nie budowano już kolejnych komór, które miały mieścić szczątki zmarłych; zob. J. Jaromin, *W poszukiwaniu grobu Jezusa*, dz. cyt., s. 19-22.

egipskich było nałożenie dłoni na głowę, jako wyraz głębokiego smutku, bólu. Posypywano też głowę popiołem lub prochem.

Warto wspomnieć, że obecnie w żydowskim obrzędzie również istnieje zwyczaj posypywania twarzy zmarłego prochem. Dla tych jednak, którzy nie zamieszkują w świętej ziemi ojców, przygotowana jest specjalna ziemia przywieziona z Izraela. Ziemia ta pełni tak istotną rolę w tradycji żydowskiej, że pomimo zakazu ekshumacji, zdarzają się przypadki, kiedy pochowane wcześniej zwłoki są wywożone do Ziemi Świętej i nie jest to wtedy czyn haniebny¹⁹.

Innymi dość charakterystycznymi przejawami żałoby było golenie, częściowo lub nawet kompletnie włosów, brody. Wykonywano na ciele nacięcia (por. Iz 22,12; Jr 16,6; Ez 7,18)²⁰, a nawet w chwilach żalu zarówno kobiety, jak i mężczyźni, rozdrapywali sobie piersi i ostro kaleczyli je paznokciami. Jednak zaprzestano tego zwyczaju, gdyż jak podaje Kpł 19,27-28 są to ślady pogaństwa. Na czas żałoby powstrzymywano się nawet od mycia ciała i namaszczenia go, wzbraniano się przed pielęgnacją bioder i włosów, co w okresie zwykłym było bardzo źle postrzegane, a wręcz uważane za nieprzyzwoite. Popularne było także powstrzymywanie się od pokarmów jak np. Dawid poszczący jeden dzień po Saulu i Jonatanie (2 Sm 1,12), a mieszkańcy Jabesz po śmierci Saula siedem dni (1 Sm 31,13). Najbardziej wyrazistą formą żałoby był płacz, a wręcz żałosny, przeraźliwy lament, okrzyki były wznoszone przez kobiety i mężczyzn. Bolesne okrzyki czasem przeradzały się w skargę, która posiadała specjalny rytm, śpiewany zazwyczaj przez profesjonalistów. Jak podaje R. de Vaux „najstarszą i najpiękniejszą jest elegia ułożona przez Dawida na śmierć Saula i Jonatana (2 Sm 1,19-27)”²¹. Zwykle takie utwory nie były nośnikami religijnych treści, ale wyrażały uczucia i przywiązanie żywione do zmarłego²².

Po zakończeniu uroczystości pogrzebowych rodzina gromadziła się zwykle na specjalnej, żałobnej uczcie, podczas której wypijano, przewidzianą przez Sanhedryn, liczbę pucharów wina. Przepisy dotyczące ilości wina, miały zapo-

¹⁹ S.F de Vries, *Obrzędy i symbole Żydów*, 366n.

²⁰ A. Paciorek, *Obyczajowość życia wspólnotowego*, dz. cyt., s. 327n.

²¹ R. de Vaux, *Instytucje Starego Testamentu*, dz. cyt., s. 71.

²² H. Daniel-Rops, *Życie w Palestynie w czasach Chrystusa*, 298; w jednym z chrześcijańskich apokryfów – *Historia Józefa Cieśli* jest opisany tekst modlitwy, którą miał odmówić Jezus przy zwłokach Józefa – przybranego ojca.

biec przerodzeniu się smutnej uroczystości w pijatykę. Przyjaciele, zwłaszcza nie uczestniczący w pogrzebie, mogli przyjść i złożyć kondolencje²³.

Następnie odwiedzano groby, a czyniono to w wyznaczonych terminach, co roku. Tradycja nakazywała by w miesiącu *adar*, który stanowił ostatni miesiąc roku liturgicznego, zadbać o „pobielenie grobowca” (por. Mt 23,27; Łk 11,44). Polegało to na tym, że pokrywano wapnem płytę wejściową, pomnik lub stertę kamieni. Czyniono to, gdyż jak podaje Talmud, styczność ze śmiercią była powodem nieczystości rytualnej, a białe groby miały ostrzegać żyjących, by nie zbliżali się do miejsc pochówku²⁴.

Pogrzeb i miejsce pochówku Jezusa

Zanim przystąpimy do opisu pogrzebu Jezusa i miejsca, gdzie Go pochowano, warto skupić się na dacie tego wydarzenia. Istnieją pewne ramy czasowe, które zacieśniają tę datację, jednak precyzyjne określenie daty nastęrcza pewnych trudności. Istnieje zgodność co do faktu, że Jezus poniósł męczeńską śmierć za czasów Poncjusza Piłata, potwierdzają to cztery Ewangelie, Dzieje Apostolskie, a także Tacyt i Józef Flawiusz²⁵. Nawet w *Credo*, którym wierni modlą się, wyznając podstawy swej wiary, padają znamienne słowa: „Umęczon pod Ponckim Piłatem”. Dysponując pewną bazą „informacji Józefa Flawiusza, jak również Filona, Tacyta, Swetoniusza, Casjusza Diona i Euzebiusza, możemy ustalić, że Piłat sprawował swój urząd w Judei, w latach 26-36 do początku 37 r. po Chr. W tym przedziale czasu powinniśmy więc umieścić wydarzenia będące przedmiotem naszych zainteresowań²⁶. Zatem nasze poszukiwania zawężają się do dziesięcioletniego okresu mandatu Piłata. Biorąc pod uwagę daty podróży Świętego Pawła, które są naznaczone narastaniem chrześcijaństwa, można stwierdzić, że ostatnie lata panowania Piłata nie były latami, w których odbył się pogrzeb Jezusa. W Ewangelii Łukasza mamy natomiast kolejną wypowiedź. Ewangelista pisze bowiem o początkach działalności Jana Chrzciciela: „Było to w piętnastym roku rządów Tyberiusza Cezara. Gdy Poncjusz Piłat był namiestnikiem Judei, Herod tetrarchą Galilei (...); za najwyższych Kapłanów Annasza i Kajfasza skierowane zostało słowo Boże do Jana, syna

²³ A. Paciorek, *Obyczajowość życia wspólnotowego*, dz. cyt., s. 330.

²⁴ H. Daniel-Rops, *Życie w Palestynie w czasach Chrystusa*, dz. cyt., s. 300n.

²⁵ J. Flawiusz, *Dawne dzieje Izraela*, przeł. Z. Kubiak – E. Radożycki, Warszawa 1993³.

²⁶ A. Torielli, *Zmartwychwstanie. Tajemnice, legendy i prawda. Od Ewangelii do kodu Leonarda da Vinci*, przeł. W. Szymona, Kraków 2007, s. 22.

Zachariasza, na pustyni” (Łk 3,1-2). Nawet jeśli założymy, że Łukasz posługiwał się różnymi kalendarzami: juliańskim, syromacedońskim, egipskim lub żydowskim, „piętnasty rok rządów Tyberiusza”, możemy osadzić między 26 a 29 r. po Chr.

Dodatkowych informacji dostarcza także ewangelista Jan, który opisuje pierwszą Paschę Jezusa w Jego publicznej działalności²⁷. W opisywanym zdarzeniu, Jezus wypędza kupców ze świątyni, po czym w dialogu z obserwatorami, mówi: „Zburzcie tę świątynię, a ja w trzech dniach wzniosę ją na nowo” (J 2,19). Żydzi wtedy odpowiadają pełni zdumienia: „Czterdzieści sześć lat budowano tę świątynię, a Ty ją wzniesiesz w przeciągu trzech dni?” (J 2,20). Wskazówką w cytowanym fragmencie jest fakt, że świątynia była budowana przez 46 lat. Rozpoczęcie budowy świątyni jerozolimskiej przypadło na osiemnasty rok panowania Heroda Wielkiego²⁸. Były to zatem przełom 20 i 19 r. przed Chr. „Zatem wzmiankowana w Ewangelii Jana Pascha przypadłaby na wiosnę 27 lub 28 r. ery chrześcijańskiej”²⁹. Zwracając uwagę na powyższy fragment Ewangelii Łukasza, musimy przyjąć, że cała publiczna działalność Jezusa, przypada na okres rządów Poncjusza Piłata w Judei. „Zatem śmierć Chrystusa musiała nastąpić w okresie pomiędzy 28 a 33 r., jednak zdaniem historyków, za najbardziej prawdopodobną datę należy uznać 30 r. ery chrześcijańskiej”³⁰.

Próba ustalenia możliwie dokładnie dnia i miesiąca pogrzebu Jezusa może również pomóc w ustaleniu konkretnej daty tego wydarzenia. Biorąc po uwagę zgodność informacji zawartych w czterech Ewangeliach, stwierdzamy, iż śmierć Jezusa miała miejsce w piątek przed zachodem słońca, a zmartwychwstanie nocą, z soboty na niedzielę (por. Mt 27,45-49; Mk 15,33-37; Łk 23,44-46; J 19,32;). Zdaniem ewangelistów następnym dniem po śmierci Nazarejczyka był szabat³¹ czyli sobota, a przyjście kobiet do grobu Jezusa miało miejsce „pierwszego dnia tygodnia” (por. Mt 28,1; Mk 16,2; Łk 24,1; J 20,1). Szabat

²⁷ Ewangelista Jan opisuje aż cztery Paschy w publicznej działalności Jezusa, natomiast u synoptyków Jezus był „kaznodzieją jednego roku”.

²⁸ J. Flawiusz, *Dawne dzieje Izraela*, 15,380.

²⁹ A. Torielli, *Zmartwychwstanie*, dz. cyt., s. 24.

³⁰ Tamże, 25; por. też J.M. Guillaume, *Jésus Christ en son temps. Dates, lieux, personnes dans le Nouveau Testament*, Paris 1997, s. 32; R. Bartnicki, *Ewangeliczne opisy Męki* (Biblioteka Słowa Krzyża 1), Warszawa 2011, s. 49.

³¹ Zob. A. Paciorek, *Obyczajowość życia wspólnotowego*, dz. cyt., s. 295-300; wyraz szabat pochodzi od hebr. słowa *sabbat*, które oznacza: zaprzestać pracy, wypoczywać.

jednak nie był jedynym świętem, jakie w tym czasie obchodził naród izraelski. Pascha³² – główne święto Żydów w czasach Nowego Testamentu, obchodzone było 15 dnia miesiąca Nisan, natomiast 14 Nisan był czasem, kiedy przygotowywano ucztę paschalną³³.

Według relacji synoptyków – Mateusza, Marka i Łukasza, Ostatnia Wieczera była rzeczywistą ucztą paschalną (np. Mt 14,12-16), którą spożywano wieczorem rozpoczynającym 15 Nisan. Gdyby przyjmować taką datację, Jezus umarłby 15 Nisan, w dniu pierwszego dnia Święta Paschy. Ewangelista Jan, ma nieco inne zdanie na ten temat. Jego zdaniem Ostatnia Wieczera nie była ucztą paschalną, a jedynie ucztą pożegnalną, którą Jezus spożył ze swymi uczniami (J 13). Autor czwartej Ewangelii uważa, że piątek był dniem wigilii paschalnej; był to zarazem dzień śmierci i pośpiesznego pogrzebu Jezusa³⁴. Zarówno datacja przedstawiana przez synoptyków jak i datacja Jana ma swoich zwolenników³⁵.

A. Torielli zauważa, że ustalenie dokładnej daty będzie łatwiejsze, kiedy spróbujemy oprzeć się na astronomii i kalendarzach. W tym celu Torielli sugeruje, by zbadać w którym roku piątek był dniem 14 lub 15 Nisan. Otóż w latach 27 i 34 r. po Chr. 15 Nisan przypadał w piątek, co zgadzałoby się z synoptycznymi relacjami, według których Jezus umarł w dniu Paschy, a w czwartek rzeczywiście spożył ucztę paschalną. Jeśli weźmiemy pod uwagę interesujące nas lata, w których 14 Nisan wypada w piątek, mielibyśmy do wyboru – 30 r. lub 33 r. po Chr. Dysponując czterema hipotetycznymi datami możliwe jest, zdaniem Torielli'ego, wybranie jednej, która najbardziej odpowiada dacie śmierci i pogrzebu Jezusa. Pierwsza data, czyli r. 27 jest zbyt wczesna, natomiast r. 34 jest zbyt późny. Ten sam autor, powołując się na Johna

³² Tamże, s. 300-305; Święto Paschy ma długą historię. Pierwotnie kojarzone było jedynie ze świętem pasterzy, które rozpoczynało się wędrówką ze stadem; spożywano wtedy mięso pieczone w ogniu, gorzkie zioła z pustyni w stroju gotowym do marszu czyli w przepasanej sukni, w sandałach i z laską podróżną w rękę. Dopiero po wydarzeniu wyjścia z Egiptu, święto to zmieniło swoje pierwotne znaczenie.

³³ Pascha była spożywana przy pełni księżyca. Od 10 dnia miesiąca Nissan rodzina miała za zadanie wybrać jednorocznego baranka bez skazy, którego zabijano wieczorem 14 Nisan, natomiast jego krwią skrapiano próg domu i odrzwia. Uczętę spożywano wraz z niekwaszonym chlebem i gorzkimi ziołami, w stroju wskazującym na gotowość do podróży.

³⁴ A. Torielli, *Zmartwychwstanie*, dz. cyt., 26.

³⁵ Tamże, s. 27-34. Różne próby uzgodnienia chronologii Jana i synoptyków podaje R. Bartnicki, *Ewangeliczne opisy Męki*, dz. cyt., 40-45.

P. Meiera sugeruje, że r. 30 jest datą najbardziej prawdopodobną, bowiem r. 33, wskazywałby, że działalność publiczna Jezusa trwała od czterech do pięciu lat, co nie zgadzałoby się z opisami żadnego z ewangelistów³⁶. Zatem usytuowanie wydarzeń związanych z męką, śmiercią, pogrzebem i zmartwychwstaniem Jezusa, zdaniem A. Tornielli'ego wyglądałoby następująco: Jezus spożył pożegnalną ucztę ze swymi uczniami w czwartek wieczorem, w nocy z czwartku na piątek został pojmany. W piątek wigilii paschalnej, czyli 14 Nisan (7 kwietnia), został ukrzyżowany przed południem. Umarł koło godziny trzeciej tego samego dnia oraz został pochowany przed zachodem słońca, by Żydzi mogli się udać na odpoczynek szabatowy oraz spożyć Paschę. 15 Nisan (8 kwietnia) Jezus spoczywał w grobie, by jeszcze tej samej nocy z 15 na 16 Nisan (noc z 8 na 9 kwietnia 30 r. po Chr.) powstać z martwych³⁷.

Po tym krótkim rysie historycznym możemy przejść do szczegółowego opisu piątkowych wydarzeń 14 Nisan 30 r. po Chr. Pogrzeb Jezusa naznaczony był przede wszystkim pośpiechem. Z jednej strony rytm wyznaczało prawo Mojżeszowe, które nie dopuszczało takiej sytuacji, by ciało zmarłego bezcześciło ziemię³⁸. W starotestamentalnej księdze czytamy „trup nie będzie wisiał na drzewie przez noc, lecz tegoż dnia musisz go pogrzebać. Bo wiszący jest przeklęty przez Boga. Nie zanieczyścisz swej ziemi danej ci przez twego Boga, Jahwe w posiadanie” (Pwt 21,23). Z drugiej strony zbliżający się szabat, a także święto Paschy potęgowały pośpiech, chciano bowiem zdążyć z pogrzebem przed zachodem słońca, by nie zakłócić świątecznego odpoczynku. Biorąc pod uwagę godzinę śmierci Jezusa, a była to trzecia po południu, zostało tak naprawdę niewiele czasu. Dodatkowo mając na względzie fakt, że Żydzi byli niezwykle staranni i radykalni w przestrzeganiu obyczajów pogrzebowych, ten czas był dość krótki.

Po tym jak nastąpiła śmierć na krzyżu, a jeden z żołnierzy przebił bok Jezusa dla upewnienia się, czy na pewno nie żyje, Józef z Arymatei udaje się do Piłata, by prosić o wydanie ciała Nazarejczyka. Nie byłoby w tym nic dziwnego

³⁶ Zob. przyp. 27; por. J.P. Meier, *A Marginal Jew. Rethinking the Historical Jesus*, t. 1, New York 1991, s. 402.

³⁷ A. Tornielli, *Zmartwychwstanie*, dz. cyt., 35n.

³⁸ Por. J. Jaromin, *Pogrzeb Jezusa w świetle tradycji żydowskiej i przekazów ewangelicznych*, w: *Verbum caro factum est. Księga pamiątkowa dla księdza Profesora Tomasz Jelonka w 70. rocznicę urodzin*, red. W. Chrostowski, Warszawa 2007, s. 255n.

gdyby nie fakt, że wydawanie ciała osoby, która poniosła śmierć krzyżową³⁹, czyli śmierć przewidzianą dla najgorszych złoczyńców, było w zasadzie mało praktykowane⁴⁰. Można by wręcz powiedzieć, że nie dopuszczano takiej sytuacji, by wydać ciało skazańca nawet rodzinie, a co dopiero komuś nie spokrewnionemu, jak Józefowi z Arymatei. Zwykle ciała skazańców umieszczano we wspólnym grobie. Jednakże Józef wykorzystując swoje wpływy, jako członek Wysokiej Rady (Łk 22,50) prosi o pozwolenie na zabranie ciała Jezusa (por. Mt 27, 57-58). Zdarzało się bowiem, by na życzenie wysoko postawionych ludzi oddawać ciała zmarłych; tutaj niezwykłość wydarzenia potęguje fakt, że człowiek tak dobrze sytuowany i ważny prosi o ciało skazańca⁴¹.

W tradycji żydowskiej przewidziane było także, by mistrz – nauczyciel chowany był przez uczniów, by to oni zatroszczyli się o ciało zmarłego⁴². Jednak żaden uczeń nie był obecny przy męce Jezusa, a nawet zabrakło ich na Jego pogrzebie. Z drugiej strony Józef z Arymatei był uczniem Jezusa (Mt 27,57), ale nie ujawniał się z tym (J 19,38). Apostołowie byli przy Jezusie podczas Ostatniej Wieczery; kiedy nauczał, nie ukrywali swojego przywiązania do Mistrza, ale zabrakło ich w najważniejszym momencie ziemskiej wędrówki Jezusa. Józef z Arymatei, jak pisze autor czwartej Ewangelii, był uczniem, trzymającym się w ukryciu, który teraz daje dowód swego wielkiego szacunku i odwagi względem Nazarejczyka. Innym dowodem wierności Józefa względem Jezusa jest fakt, że nie przystał na decyzję Wysokiej Rady, która dotyczyła skazania jego Nauczyciela.

Według tradycji rzymskiej nie grzebano ciał skazańców, pozostawiając je na pastwę dzikich zwierząt, nawet kilka dni. Ten okrutny zwyczaj nie był praktykowany przez wspólnoty żydowskie. Jak zostało wspomniane wcześniej, nawet skazaniec zasługiwał na pochówek, tyle że we wspólnym grobie. W przypadku Jezusa nie było problemu z uzyskaniem pozwolenia ze strony Piłata na zabranie zwłok Jezusa. Mimo, iż Piłat był zdziwiony tak szybką śmiercią Nazarejczyka (Mk 15,44-45), nie protestował wobec prośby Józefa

³⁹ G. Lohfink, *Ostatni dzień Jezusa. Co stało się w Wielki Piątek*, przeł. E. Pieciul-Karmińska, Poznań 2006; śmierć na krzyżu budziła odrazę u ludzi, a cesarz Lukian kazał nawet wykreślić z alfabetu literę „T”.

⁴⁰ J. Kucharski, *Spocząć ze swymi przodkami*, dz. cyt., s. 153.

⁴¹ A. Torielli, *Zmartwychwstanie*, dz. cyt., s. 41; por. W. Bösen, *Ostatni dzień Jezusa z Nazaretu*, dz. cyt., s. 367n.

⁴² Por. J. Szlaga, *Po śmierci a przed zmartwychwstaniem*, w: *Męka Jezusa Chrystusa*, red. F. Gryglewicz, Lublin 1986, s. 197.

z Arymatei. Zachowanie Piłata może potwierdzać fakt, że tak naprawdę nie chciał śmierci Jezusa (por. J 19,4-12), gdyby uważał go za zbrodniarza, na pewno nie przystałby na ten pomysł⁴³.

Gdy udaje się uzyskać pozwolenie, zwłoki Jezusa są pośpiesznie zdejmowane z krzyża i równie pośpiesznie grzebane z uwagi na fakt nadchodzącego odpoczynku szabatowego. Powstaje pytanie: kto ściągnął ciało Jezusa z krzyża? Czyżby Józef z Arymatei wchodził na drabinę i zdejmował ciało Nauczyciela? Zważywszy na fakt, że Józef był osobą dobrze sytuowaną, którą stać było na służbę, możemy mniemać, że to właśnie owa służba pomogła przy zdejmowaniu ciała. A zakładając, że czasu było mało, każda para rąk była przydatna przy pospiesznym pogrzebie⁴⁴.

W pogrzebie Jezusa brał też udział, jak podaje autor czwartej Ewangelii, Nikodem (J 19,39-40). Był, podobnie jak Józef z Arymatei, człowiekiem na wysokim stanowisku, który potrafił stanąć w obronie Jezusa (J 7,50-51). Innymi towarzyszami ostatnich chwil ziemskiego życia i pogrzebu Jezusa były kobiety. Ewangelisci zgodnie podają, że były świadkami śmierci (por. Mt 27,55-56; Mk 15,40-41; Łk 23,49; J 19,25-27) oraz pogrzebu Jezusa (por. Mt 27,61; Łk 23,55-56), a co więcej, to one były pierwszymi świadkami Jego zmartwychwstania.

Pogrzebowi Jezusa nie towarzyszył żaloszny lament, fleciści, jak działo się to w tradycji żydowskiej. Ciało Jezusa zdjęte z krzyża zostało owinięte w specjalne płótno. Zakupił je ów dobroduszny człowiek pochodzący z Arymatei, Józef. Zakup płótna był w tym czasie jeszcze możliwy, gdyż nie nastął szabat, a kupcy mogli jeszcze przebywać na swoich stoiskach. Ewangelie synoptyczne zgodnie opisują, że ciało Jezusa było zawinięte w płótno (gr. *sindōn*), a głowa w chustę (gr. *soudarion*). Możemy to połączyć z opisem Janowej Ewangelii, w której czytamy, że ciało Jezusa zostało „obwiązane” (J 19,30). Z wypowiedzi ewangelisty może domniemać, że chodziło mu o obwiązanie opaskami, które były wycięte z porcji płótna zakupionego przez Józefa. Opaskami obwiązywano kostki, kolana, biodra, ramiona i szyję w połączeniu z chustą, by równie dobrze przylegała i była połączona z resztą materiału⁴⁵.

⁴³ Tamże, s. 43.

⁴⁴ Por. J. Kucharski, *Spocząć ze swymi przodkami*, dz. cyt., s. 156n.

⁴⁵ A. Tornielli, *Zmartwychwstanie*, dz. cyt., s. 48n; por. J. Kucharski, *Spocząć ze swymi przodkami*, dz. cyt., s. 164n; por. też J. Jaromin, *Pogrzeb Jezusa w świetle tradycji żydowskiej i przekazów ewangelicznych*, dz. cyt., s. 253.

W fazie przygotowania pogrzebowego niezwykle ważną rolę odgrywało obmycie ciała zmarłego. W Ewangelii Jana czytamy, że pogrzeb Jezusa odbył się stosownie do żydowskiego sposobu grzebania, co mogłoby świadczyć, iż pomimo pośpiechu zachowano obrzęd obmycia ciała Jezusa (J 19,40). Pojawia się jednak pytanie: czy aby zgodność z żydowskim obyczajem objawia się w tym przypadku także obmyciem ciała Nazarejczyka? Żydzi wierzyli, że całe ciało człowieka jest święte i stanowi całość, także krew którą Jezus stracił w dużej ilości podczas swej męki⁴⁶. Przypomnijmy sobie chociażby samo biczowanie, które zostawiało nie tyle ślady na plecach, ale powodowało niekiedy wyrywanie płatów skóry, a tym samym upływ krwi⁴⁷. Nie mówiąc już o samej drodze krzyżowej, przybiciu do krzyża, czy przebiciu boku Jezusa. Tak znaczna ilość krwi przekroczyła 1/4 logu⁴⁸. A według tradycji żydowskiej taka ilość, a tym bardziej jej przekroczenie nie obliżowało do obmycia ciała zmarłego, a wręcz przeciwnie do zachowania jej. Już krew w ilości 1/4 logu, według tradycji rabinistycznej, „powodowała nieczystość pierwszego stopnia i powinna być pochowana razem z ciałem”⁴⁹.

Zatem ciało Jezusa zostało pośpiesznie owinięte w płótna, nie obmyte, ale zachowane w takim stanie, w jakim zdjęto je z krzyża. Wonności⁵⁰, które były przyniesione przez Nikodema, były włożone między porcje płótna⁵¹. Ciała

⁴⁶ Dbano o to, by żadna kropla krwi nie zanieczyszczała „ziemi ojców”. Józef z Arymatei zadbał o to grzebiąc, co było w zwyczaju, ziemię, na które spadły krople krwi Jezusa, a krew wypływającą z Jego boku zebrał, według legendy, do kielicha z Wieczernika. Legenda o cudownym kielichu – świętym Graalu, mającym moc uzdrawiającą, cieszyła się i nadal cieszy popularnością. Jest tematem wielu filmów, wypraw krzyżowych czy nawet objektem poszukiwań Trzeciej Rzeszy; por. A. Tornielli, *Zmartwychwstanie*, dz. cyt., s. 43.

⁴⁷ J. McDowell *Sprawa Zmartwychwstania*, Wolnorynkowy punkt widzenia. A.D. 2004, 39; por. G. Lohfink, *Ostatni dzień Jezusa*, dz. cyt., s. 45n.

⁴⁸ W czasach biblijnych log stanowił prawdopodobnie około pół litra płynów.

⁴⁹ J. Jaromin, *Pogrzeb Jezusa*, dz. cyt., s. 257; por. J. Kucharski, *Spocząć ze swymi przodkami*, dz. cyt., s. 157-160; por. też J. Gnilka, *Pierwsi chrześcijanie. Źródła i początki Kościoła*, Kraków 2004, s. 258.

⁵⁰ Wonnościami, które przyniósł Nikodem, była mieszanina mirry i aloesu (J 19,39). Mirra była wonną żywicą, którą Egipcjanie używali do balsamowania zwłok. Natomiast aloes był prawdopodobnie wydobywany z żywicy drzewa aloesowego, charakteryzował się wspaniałą wonią, która miała zatuszować nieprzyjemny zapach rozkładających się zwłok; por. H. Daniel-Rops, *Życie w Palestynie w czasach Chrystusa*, dz. cyt., s. 297.

⁵¹ A. Tornielli, *Zmartwychwstanie*, dz. cyt., s. 49.

zmarłego było tradycyjnie namaszczone wonnościami, czego prawdopodobnie nie uczyniono z uwagi na brak czasu. Zgadzałyby się to z opisem zmartwychwstania, kiedy to po zakończeniu szabatu, trzeciego dnia od śmierci Jezusa, niewiasty udały się do grobu, by namaścić ciało zmarłego, czego w końcu nie uczyniły. Zgadzałyby się to także z opisem namaszczenia w Betanii, podczas którego kobieta namaściła głowę Jezusa drogocennym olejkiem. Wydarzenie to zostało określone przez Jezusa jako „dobry uczynek” na Jego pogrzeb (Mk 14,6-8).

Grób Jezusa znajdował się w ówczesnych czasach poza murami Jerozolimy⁵². Ukrzyżowanie Jezusa miało miejsce, jak podają opisy biblijne (J 19,20; Hbr 13,12), również poza granicami miasta⁵³. Te fakty zgadzałyby się z żydowskim nakazem rytualnej czystości, zobowiązującej do unikania ciał zmarłych i ich grobów. „A na miejscu, gdzie Go ukrzyżowano, był ogród, w ogrodzie zaś nowy grób, w którym jeszcze nie złożono nikogo” (J 19,41). Zmarli byli grzebani w odległości przynajmniej 25 metrów od ludzkich siedzib. „Grób Jezusa znajdował się w miejscu dawnego kamieniołomu porośniętego roślinnością, której nasiona zostały tam prawdopodobnie naniesione wraz z ziemią przez wiatr, tworząc swego rodzaju ogród”⁵⁴.

Grób, w którym złożono ciało Jezusa, był wykuty w skale, a jego wejście zastawał wielki kamień (por. Mt 27,59-61; Mk 16,3-5; Łk 23,53; 24,2). Ewangelista Jan podaje pewien szczegół, który jest niezwykle istotny przy badaniu rodzaju grobu Jezusa. Gdy dwaj uczniowie przybiegli do grobu, jeden z nich musiał się nachylić, by wejść do środka (J 20,5). Wskazywałoby to na rodzaj niskiego grobu – *hypogea*. Dodatkowych informacji na temat wyglądu grobu Jezusa dostarcza relacja dwóch ewangelistów: Marka i Jana, którzy podają, że gdy kobiety przyszły do grobu, zastały młodzieńca siedzącego we wnętrzu grobowca (Mk 16,5; J 20,12). Taki rodzaj grobu posiadał zatem *arkosolium*⁵⁵,

⁵² Kiedy w latach 41-44 po Chr. Herod Agryppa I zbudował „trzeci mur”, miejsce ukrzyżowania i pochówku Jezusa znalazły się we wnętrzu murów miasta Jerozolimy; zob. tamże, s. 46; por. J. Jaromin, *W poszukiwaniu Grobu Jezusa*, dz. cyt., s. 22-32.

⁵³ Miejsce, w jakim ukrzyżowane zostało ciało Jezusa, nazywało się w jęz. aram. Golgota tj. „Wzgórze Trupiej Głowy”, „Miejsce Czaszki”. Był to fragment skały, a według ówczesnych wierzeń przypominała swym kształtem ludzką czaszkę; por. J. Jaromin, *W poszukiwaniu Grobu Jezusa*, dz. cyt., s. 7-11.

⁵⁴ Tamże, s. 13.

⁵⁵ Forma łukowatego wgłębienia, w których chowano ciała zmarłych.

z wykutą ławą na której można było usiąść. Na opisywanej ławie prawdopodobnie zostały złożone płótna: chusta i prześcieradło (Łk 24,12; J 20,7)⁵⁶.

Obecnie grób Jezusa mieści się w Bazylice Grobu Pańskiego⁵⁷. Jego usytuowanie nie budzi większych problemów⁵⁸. Ponadto: „(...) dane archeologiczne dotyczące grobu zachowanego w jerozolimskiej Bazylice Grobu Pańskiego zgadzają się we wszystkich szczegółach z opisem ewangelicznym”⁵⁹.

Bankructwo liberalnych hipotez na temat pustego grobu

Istnieje wiele teorii, hipotez, które w sposób naturalistyczny⁶⁰ próbowały wyjaśnić kwestię zmartwychwstania. Większość z nich nie bierze pod uwagę prawdziwości opisów ewangelicznych czy faktów historycznych, które za nimi przemawiają. Chcąc uporządkować te hipotezy, można je podzielić na te, według których rankiem trzeciego dnia grób był zajęty (np. hipoteza „nieznanego grobu”, „legenda o pustym grobie”) i na te według których grób był pusty (np. hipoteza „letargu” czy „hipoteza kradzieży ciała Jezusa”)⁶¹. Poniżej zostanie przedstawiona jedynie część tych teorii, które zostały zaproponowane w przeszłości, wśród nich znajdują się te najbardziej znane i popularne.

⁵⁶ Tamże, s. 14n; por. G. Lohfink, *Ostatni dzień Jezusa*, dz. cyt., s. 56; por. też J. KucharSKI, *Spocząć ze swymi przodkami*, dz. cyt., s. 170n.

⁵⁷ J. Murphy-O'Connor, *Przewodnik po Ziemi Świętej*, przekł. M. Burdajewicz, Warszawa 2007³, s. 53-61.

⁵⁸ J. Jaromin, *W poszukiwaniu Grobu Jezusa*, 71-80; por. J. Murphy-O'Connor, *Przewodnik po Ziemi Świętej*, 126n; innym miejscem, uważanym przez niektórych za miejsce pochówku Jezusa, jest grób w ogrodzie, znajdujący się u podnóża wzgórza uważanego za Golgotę. Pomysłodawcą takiego usytuowania grobu Nazarejczyka jest generał Charles Gordon, który w kształcie wzgórza zauważył podobieństwo do ludzkiej czaszki. Jego odkrycie określa się często mianem: „Grobu Gordona”. Według badań archeologicznych ten grób nie był używany za czasów Jezusa. Stanowi natomiast dość dobre wyobrażenie wnętrza grobu Jezusa, gdyż z uwagi na budowę Bazyliki Grobu Pańskiego, pierwotne wyobrażenie zostało utracone.

⁵⁹ A. Torielli, *Zmartwychwstanie*, dz. cyt., s. 45; por. J. Jaromin, *W poszukiwaniu Grobu Jezusa*, dz. cyt., s. 33-70.

⁶⁰ M. Rusecki, *Pan Zmartwychwstał i żyje. Zarys teologii rezurekcyjnej*, Warszawa 2006, s. 86-90.

⁶¹ J. McDowell, *Sprawa Zmartwychwstania*, dz. cyt., s. 78.

Hipoteza nieznanego grobu Jezusa

Jest to jedna z najwcześniejszych hipotez, według której miejsce pochówku Jezusa nie jest znane. Teoria ta zakłada, że ciało Nazarejczyka nie zostało pochowane w prywatnym grobie, lecz zostało wrzucone do wspólnego grobu – dołu, w którym grzebano wszystkich skazańców. Zdjęcie z krzyża natomiast odbyło się przypuszczalnie bez obecności strażników, którzy uprzednio dokonali egzekucji.

Ta teoria całkowicie pomija opisy ewangelistów, którzy powołują się na postać Józefa z Arymatei – właściciela grobu, w którym spoczęło ciało Jezusa. Tekst Ewangelii wyraźnie wskazuje, że nie był to grób publiczny (por. Mt 27,60). Opis pogrzebu Jezusa, czy opis uczestnictwa kobiet, musiałyby być odrzucone, gdyby przyjąć prawdziwość tej teorii. Dodatkowo, wszelkie opisy ewangeliczne, z których dowiadujemy się o przybyciu do grobu kobiet bądź uczniów, byłyby niezgodne z prawdą. A nawet jeśli kobiety, które były obecne przy pogrzebie (por. Mt 27,61; Mk 15,47)⁶², czy wreszcie uczniowie, nie wiedzieliby, gdzie mieści się grób ich Mistrza, to z pewnością nie zapomnieliby tego sam właściciel – Józef z Arymatei. Poza tym władze rzymskie wiedziały gdzie mieści się grób Jezusa, skoro same postawiły przy nim straż (Mt 27, 62-66)⁶³.

Hipoteza nieznanego grobu przyjmuje jedynie fakty, które pasują do jej argumentacji. Nie bierze pod uwagę wielu faktów czy dowodów, umieszczonych chociażby w Biblii.

Powyższą argumentację możemy zastosować wobec części poglądów, m.in. A. Mayera i A. Loisy'ego, którzy zakładali, że „ciało Jezusa zostało wrzucone do jakiejś szczeliny skalnej lub wspólnej mogiły, przygotowanej dla zmarłych pielgrzymów przybywających do Jeruzolimy na święto Paschy”⁶⁴. Gdyby przyjąć taką argumentację, należałoby zakładać, że po nieudanych próbach odnalezienia ciała Jezusa, uczniowie uwierzyliby wpięrow w zmartwychwstanie Jezusa, a potem ogłaszali to światu⁶⁵.

Podobnie sprawa przedstawia się w przypadku kontrargumentacji „teorii niewłaściwego grobu”⁶⁶. Ta teoria zakładała, że kobiety rankiem trzeciego dnia

⁶² J. Gnilka, *Pierwsi chrześcijanie*, dz. cyt., s. 258.

⁶³ J. McDowell, *Sprawa Zmartwychwstania*, dz. cyt., s. 60n.

⁶⁴ M. Rusecki, *Pan Zmartwychwstał i żyje*, dz. cyt., s. 191.

⁶⁵ Tamże, s. 87-90.

⁶⁶ Jednym z inicjatorów tej teorii był profesor Lake; por. J. McDowell, *Sprawa Zmartwychwstania*, dz. cyt., s. 61n.

udały się do niewłaściwego grobu, gdyż nie pamiętały dobrze, gdzie uprzednio był pochowany Jezus. Wydaje się to dziwne, gdyż trudno byłoby zapomnieć, gdzie pochowano ukochaną osobę, zwłaszcza jeśli miało to miejsce niespełna trzy dni temu. Gdyby założyć słuszność tej teorii, zgadzalibyśmy się z faktem, że Piotr i Jan udali się do niewłaściwego grobu, członkowie Sanhedrynu czy Rzymianie udali się w niewłaściwe miejsce za Żydami, czy wreszcie Józef z Arymatei nie wiedział, gdzie jest jego grób. Jest to raczej mało prawdopodobne, dlatego należy uznać te poglądy za mało wiarygodne.

Legenda o pustym grobie

Według tej hipotezy relacje o zmartwychwstaniu są jedynie legendą, która pojawiła się dopiero kilka lat po śmierci Chrystusa. Uważana jest za efekt ewolucji chrześcijańskich wierzeń i wyobrażeń o umieraniu i powstawaniu z martwych. Na gruncie tej hipotezy fakty historyczne są zamazane lub inaczej – są stawiane na równi z mitami, baśniami czy legendami⁶⁷.

Słabość tej teorii wynika z faktu, że relacje o Zmartwychwstałym zostały spisane przez naocznych świadków. Według Pawła liczba świadków, którzy widzieli Zmartwychwstałego Jezusa liczyła w 56 r. po Chr. prawie pięćset osób. Gdyby datować Ewangelie np. na koniec II czy III w. po Chr., wtedy ta hipoteza byłaby bardziej prawdopodobna. Według tej teorii należałoby także zakładać, że kobiety udały się do grobu nie rankiem trzeciego dnia, ale kilka lat później. Należy przypuszczać, że władza była bezsilna wobec tego wydarzenia. Potwierdza to chociażby fakt przekupienia straży przy grobie przez arcykapłana i namówienia ich, by rozpowiadali wieść o kradzieży ciała (Mt 28,12-13)⁶⁸.

Hipoteza halucynacji

Według tej hipotezy świadkowie zmartwychwstania doświadczyli halucynacji⁶⁹, wydawało im się, że widzą Jezusa po śmierci. Termin halucynacja oznacza, według łacińskiego słowa: *alucinatio* – „błąkanie się umysłu, puste

⁶⁷ M. Rusecki, *Pan Zmartwychwstał i żyje*, dz. cyt., s. 90-93.

⁶⁸ K. Romaniuk, *Wiara w zmartwychwstanie, pusty grób i pojawienie się zmartwychwstałego Chrystusa*, Katowice 1981, s. 43.

⁶⁹ M. Rusecki *Pan Zmartwychwstał i żyje*, dz. cyt., s. 95-101. Rusecki nazywa hipotezę halucynacji, „teorią wizji subiektywnej”.

słowa, gadaninę”⁷⁰. Według Amerykańskiego Stowarzyszenia Psychiatrycznego halucynacja to: „fałszywe spostrzeżenie umysłowe przy nieobecności rzeczywistego zewnętrznego bodźca”. Na halucynację cierpią najczęściej ludzie ze schizofrenią⁷¹. Halucynacja ma charakter bardzo osobisty, zwykle towarzyszy jednej osobie, a nie grupie osób z różnymi typami zachowań, z różnych środowisk (np. kobiety, Święty Paweł). Cechą halucynacji jest także to, że zazwyczaj jej powodem jest głębokie pragnienie ujżenia czegoś lub kogoś, czego w tym przypadku nie możemy się doszukać. Uczniowie nie oczekiwali, że ujrzą Zmartwychwstałego Pana, oni przecież uciekli od Jezusa, gdy ten został pojmany i skryli się ze strachu (por. Mt 26,56b; Mk 14,50).

Jezus objawiał się o różnych porach dnia, spotkanie z Nim nie było jednorazowym krótkim widzeniem, ale pełnowartościowym obrazem, jakiego doświadczyli chociażby uczniowie idący do Emaus (Łk 24,13-33). Chrystus rozmawiał z nimi, jadł z nimi pieczoną rybę, trudno byłoby uwierzyć, że ci uczniowie spożywali posiłek razem ze swoim „przywidzeniem”. Ukazanie się Jezusa więcej niż pięciuset świadkom, jak podaje Paweł (1 Kor 15,6), dodatkowo ukazuje słabość tej teorii.

Hipoteza kradzieży ciała Jezusa

Jest to jedna z najbardziej znanych teorii, która co prawda zakłada, że raniem trzeciego dnia grób Jezusa był pusty, lecz powodem braku złożonego tam ciała nie było zmartwychwstanie, ale zwyczajna kradzież. Zazwyczaj mówi się o kradzieży dokonanej przez uczniów, lecz pojawia się też teoria, według której to władze przeniosły zmarłego Jezusa, by zapobiec kradzieży ciała przez uczniów.

Zajmijmy się wprawdzie kwestią kradzieży dokonanej przez uczniów Jezusa⁷². Jak wspomniano wcześniej, przy grobie Jezusa została postawiona straż. Zarządzenie o postawieniu straży zapadło podczas zebrania arcykapłanów i faryzeuszów u Piłata. Miało to miejsce nazajutrz po ukrzyżowaniu, czyli po dniu Przygotowania (por. Mt 27,62). Władze żydowskie bały się, że uczniowie będą chcieli urzeczywistnić słowa Chrystusa, który jeszcze za życia powiedział, że po trzech dniach powstanie (por. Mt 27,63). Przybyli do Piłata zwracając się do Niego z prośbą: „Każ więc zabezpieczyć grób, aż do trzeciego dnia, żeby

⁷⁰ *Klasyfikacja zaburzeń psychicznych i zaburzeń zachowania w ICD-10. Opisy kliniczne i wskazówki diagnostyczne*, Kraków – Warszawa 2000, s. 62n.

⁷¹ Tamże, s. 82-99.

⁷² A. Tornielli, *Zmartwychwstanie*, dz. cyt., s. 51-67.

przypadkiem nie przyszli Jego uczniowie, nie wykradli Go i nie powiedzieli ludowi: «Powstał z martwych»; I będzie ostatecznie oszustwo gorsze niż pierwsze» (Mt 27,64). Piłat im odpowiedział: „«Macie straż: idźcie, zabezpieczcie grób, jak umiecie». Oni poszli i zabezpieczyli grób opieczętowując kamień i stawiając straż» (Mt 27,65). Możemy zakładać, że była to albo straż rzymska albo świątynna. Zarówno jedna, jak i druga, były surowo karane za niedopełnianie swoich obowiązków.

Członkowie straży świątynnej składali się z grupy dziesięciu lewitów, każdy odbywał wartę w innym miejscu świątyni. Podczas pełnienia służby lewita nie mógł siadać, a nawet opierać się o coś. Jeśli znaleziono w nocy śpiącego strażnika był on surowo karany, po czym we własnych szatach był palony⁷³. Jednakże wiele wskazuje na to, że była to straż rzymska, gdyż według A. T. Robertsona, wypowiedź Piłata odnosi się do straży rzymskiej, a nie świątynnej. Zdanie: „Macie straż (...)” jest ujęte w formie trybu rozkazującego czasu teraźniejszego i może być skierowane jedynie do rzymskiej straży⁷⁴.

Straż rzymska była wysoce wyspecjalizowanym oddziałem wartowniczym. W czasach Chrystusa legiony rzymskie słynęły z potęgi, a co więcej ze skuteczności. Oddział rzymskiej straży liczył od 4 do 16 ludzi. Zwykle gdy pilnowali czegoś, czterech z nich stało na warcie, a pozostali spali w półkołu przed nimi, tak by ich głowy były zwrócone do środka. Zmiana warty następowała co cztery godziny, budzono śpiących żołnierzy, a ci którzy czuwali, mogli pójść spać⁷⁵. Jednak nie tylko ilość żołnierzy, ale i sposób, w jaki byli wyszkoleni, wpływał na jakość pełnionej przez nich służby. Wielkość straży rzymskiej najlepiej oddaje dzieło pt. *Militarne instytucje Rzymu* (w oryginale *Epitoma rei militaris*) autorstwa Flawiusa Vegetiusa Renatusa („Vegetius”). W tym dziele, uważanym za klasykę gatunku, Vegetius pisał: „Zwycięstwo na wojnie nie zależy jedynie od liczby żołnierzy czy samej odwagi. Mogą zapewnić je jedynie umiejętności i dyscyplina. Odkryliśmy, że Rzymianie (...) zawdzięczali podbój świata nie innej przyczynie, jak tylko nieustannemu szkoleniu wojskowemu, doskonałemu zachowaniu dyscypliny i troskliwemu pielęgnowaniu innych sztuk wojennych”⁷⁶.

⁷³ J. McDowell *Sprawa Zmartwychwstania*, dz. cyt., s. 46n.

⁷⁴ Tamże, s. 17; łacińska forma *custodia* pojawia się już w papirusie Oxyrhynchus (Kodeks p⁵), forma ta była używana na wyrażenie straży rzymskiej.

⁷⁵ Tamże, s. 17n.

⁷⁶ Tamże, s. 47.

Gdyby uczniowie lub ktokolwiek chciał wykraść ciało Jezusa, musiałyby w pierw przejść po tych wartownikach, którzy spali, a następnie pokonać lub przemknąć niepostrzeżenie obok czwórki pilnujących, dobrze uzbrojonych i wyszkolonych żołnierzy. W Ewangelii Mateusza czytamy, że: „(...) niektórzy ze straży przyszedli do miasta i powiadomili arcykapłanów, o wszystkim, co zaszło” (Mt 28,11). Ewangelista poprzez użycie wyrazu „niektórzy”, w oryginale greckim *tines* (kilka), sugeruje że straż rzymska była liczna. Skoro wartownicy grobu przyszedli do arcykapłanów, mogłoby się wydawać, że była to straż świątynna. Strażnicy rzymscy nie udaliby się do Piłata, by powiadomić go o tym, co zaszło, bo groziła im śmierć. Udanie się do najwyższego kapłana było dla nich jedynym ratunkiem. Poza tym straż otrzymała dużą sumę pieniędzy, a w zamian za to miała tak rozpowiadać: „(...) uczniowie przyszedli w nocy i wykradli Go (ciało Jezusa), gdyśmy spali” (Mt 28,13). Jest to mało prawdopodobne, by oferowano pieniądze straży świątynnej. Według tego, co miała rozpowiadać straż pilnująca grobu, należałoby zakładać, że strażnicy podczas snu widzieli, jak uczniowie kradną ciała Nazarejczyka.

Najwyższy kapłan skierował do strażników grobu także takie słowa: „(...) gdyby to doszło do uszu namiestnika, my (arcykapłani) z nim pomówimy i wybawimy was z kłopotu” (Mt 28,14). J. McDowell w swej książce „Sprawa Zmartwychwstania” pisze: „Znaczące jest to, że trzeba było uspokoić Piłata, ponieważ nie znalazłem żadnych wzmianek w historii – świeckiej, żydowskiej czy chrześcijańskiej – mówiących, że rzymski namiestnik miał coś wspólnego ze strażą świątynną. Zresztą nawet gdyby przy grobie stała straż świątynna, z pewnością byłby on równie pilnie strzeżony”⁷⁷.

W kwestii kradzieży ciała Jezusa, pozostaje jeszcze jedna bardzo ważna i interesująca kwestia, jaką jest bardzo wielki kamień. Zarówno Ewangelia Marka (Mk 16,4b) jak i Ewangelia Mateusza (Mt 27,60b) podaje, że kamień którym zatoczono wejście do grobu, był pokaźnych rozmiarów. Ów kamień mógł ważyć od półtorej do dwóch ton⁷⁸. Józef z Arymatei mógł sam poradzić sobie z tym głazem, gdyż wykorzystał siłę grawitacji. Ciężki, okrągły kamień umieszczony był w górnej części wyłobienia, które pochylało się w stronę wejścia do grobu. Gdy tylko usunięto klin podtrzymujący kamień, mógł się on przetoczyć, a tym samym zamknąć wejście do grobu⁷⁹. Natomiast sprawa

⁷⁷ Tamże, s. 48.

⁷⁸ Tamże, s. 46; kamień, jaki zataczał wejście do grobu Jezusa, był wielki i okrągły; por. J. Murphy-O'Connor, *Przewodnik po Ziemi Świętej*, dz. cyt., s. 131.

⁷⁹ Tamże, s. 46; por. H. Daniel-Rops, *Życie w Palestynie w czasach Chrystusa*, dz. cyt., s. 300.

„dyskretnego” umieszczenia kamienia w pozycji wyjściowej, w górnej partii wyżłobienia, nie była już taka prosta (por. Mk 16,3-4). Po pierwsze – zważywszy na jego masę⁸⁰, po drugie – trudno byłoby przesunąć ten kamień możliwie cicho, by nie budzić śpiących strażników. Każdy z nich musiałby być głuchy, by nie usłyszeć, jak koło nich ktoś przetacza tak ogromny kamień.

Gdyby kradzieży ciała nie dokonali uczniowie, tylko władze (dla własnego bezpieczeństwa) przeniosły ciało Nazarejczyka, plotki uczniów Jezusa o Jego zmartwychwstaniu, mogłyby być w niezwykle łatwy, a nawet widowiskowy sposób zdementowane. Skoro władze nie uczyniły tego, trzeba wyciągnąć wnioski, że nie byli w posiadaniu ciała Jezusa, a nawet nie wiedzieli, gdzie ono się znajduje i w jaki sposób „zniknęło” z grobu⁸¹.

Hipoteza letargu

Według tej hipotezy Jezus nie umarł na krzyżu, a jedynie zemdlał. Przeżył mękę krzyżową: przeszedł przez wszystkie sześć procesów (trzy rzymskie, trzy żydowskie), był biczowany, przybity do krzyża i cierpiał niehumanitarne katusze, którym towarzyszył ogromny ból i znaczna utrata krwi. Zwolennicy tej hipotezy twierdzą, że powodem omdlenia Jezusa było wyczerpanie organizmu. Uczniowie nie znali się na medycynie, nie umieli stwierdzić, że Jezus żyje, dlatego pochowali Go za życia w grobowcu. Zimne powietrze spowodowało ocknięcie się Jezusa, natomiast uczniowie, nie wierząc w swoją pomyłkę, stwierdzili, że zmartwychwstał i tak rozpowiadali innym ludziom.

Ta hipoteza ma bardzo wiele słabych punktów. Po pierwsze: jak możliwe jest to, by człowiek tak skatowany, tak słaby, nie będący nawet w stanie nieść poprzecznej belki krzyża zwanej *patibulum* (por. Mt 27,32; Mk 15,21; Łk 23,26)⁸², był w stanie wyjść z grobu o własnych siłach, odsuwając wielki kamień i pokonując straż przy grobie? Samo biczowanie było bardzo bolesne i powodowało znaczne osłabienie organizmu. Przy pomocy rzymskiego bicia, zwanego *flagrum* skazaniec był okaleczany, tak iż skóra potrafiła zwiśać długimi płatami.

⁸⁰ W Kodeksie Bezy, który znajduje się w Anglii, w Cambridge Library, jest dodane jedno zdanie w nawiasie, świadczące o wielkości kamienia tarasującego wejście do grobu Jezusa. Zdanie to brzmi: „Gdy Go tam złożono, (Józef) zatoczył przed grobem kamień, którego nie mogło odsunąć dwudziestu ludzi”; zob. J. McDowell *Sprawa Zmartwychwstania*, dz. cyt., s. 46.

⁸¹ Zob. F.F Bruce, *Wiarygodność Pism Nowego Testamentu*, Katowice 2003, s. 85.

⁸² G. Lohfink, *Ostatni dzień Jezusa*, dz. cyt., s. 46.

C. Truman Davis, lekarz medycyny, tak opisuje efekty użycia tego bicia: „Ciężki bicz uderza całą siłą wiele razy przez plecy, ramiona i nogi. Najpierw rzemienie tną tylko skórę. Potem, w miarę następných uderzeń, rozcinają tkankę podskórną, wywołując wyciekanie krwi z naczyń krwionośnych i żył skóry, i w końcu powodują krwawienie tętnicze z położonych głębiej mięśni (...). Gdy dowodzący centurion uznawał, że więzień jest bliski śmierci, kończono biczowanie”⁸³. Skazaniec był zmuszony nieść poprzeczną belkę krzyża na miejsce egzekucji, a następnie był krzyżowany.

Samo krzyżowanie było szczególnym typem egzekucji, wymierzone najgorszym zbrodniarzom. Żołnierze przebijali zagłębienie przy przegubie w przedramieniu, a następnie wbijali w nie żelazny gwóźdź. Stopy „składano” razem, tak by można je było przebić kolejnym długim gwoździem. Pod poślądką skazanego była umieszczana tzw. *sedecula* – coś w rodzaju siedzenia. Gdy chciano zakończyć egzekucję, wykonywano tzw. *crucifracture* – czynność, która polegała na łamaniu goleni skazańców. Gdy ukrzyżowany, nie mogąc oddychać, chciał podciągnąć się ku górze, by zaczerpnąć powietrza, nie mógł tego zrobić, gdyż połamane golenie uniemożliwiały mu ten ruch⁸⁴.

Powołując się ponownie na Trumana Davis’a, możemy dowiedzieć się, jak wyglądała sytuacja osoby ukrzyżowanej nawet po krótkim czasie wiszenia na krzyżu: „Przy powieszeniu na rękach sparaliżowane są mięśnie klatki piersiowej i mięśnie międzybrowne. Powietrze może być wciągnięte do płuc, lecz nie może nastąpić wydech. Jezus wyteżał się w górę w celu wzięcia choćby płytkiego oddechu. W końcu dwutlenek węgla gromadzi się w płucach i we krwi i kurcze częściowo słabną.” Na skutek niedoboru krwi, dopływającej do mózgu i serca, następuje tzw. zapaść ortostatyczna, skazany próbuje podnieść się na piętach, by zapewnić sobie choć niewielki dopływ krwi w górnej partii ciała. Gdy golenie ukrzyżowanego są połamane, następuje szybka śmierć, albo przez uduszenie albo na skutek niewydolności wieńcowej⁸⁵.

W przypadku Jezusa łamanie goleni nie było potrzebne. Żołnierze dokonujący egzekucji uznali, że Jezus już umarł, połamali golenie jedynie pozostałym dwóm skazanym, wiszącym razem z Nim. Po ustaleniu śmierci Nazarejczyka na krzyżu jeden z żołnierzy przebił bok Jezusa, tak iż: „natychmiast wypłynęła krew i woda” (J 19,34). Według Trumana Davis’a jest to: „wyciek wodnistego

⁸³ J. McDowell, *Sprawa Zmartwychwstania*, dz. cyt., s. 39; por. G. Lohfink, *Ostatni dzień Jezusa*, dz. cyt., s. 44-46.

⁸⁴ J. Kucharski, *Spocząć ze swymi przodkami*, dz. cyt., s. 152n.

⁸⁵ J. McDowell, *Sprawa Zmartwychwstania*, dz. cyt., s. 41.

płyn z jamy osierdzia otaczającego serce. Mamy więc ostateczny, pośmiertny dowód, że Chrystus nie umarł przez uduszenie, lecz na niewydolność serca spowodowaną szokiem i uciskiem na serce wywołanym przez płyn w osierdziu⁸⁶. Gdy dodamy jeszcze, że Rzymianie krzyżowali niezwykle skutecznie, a ich obowiązkiem było „stwierdzenie śmierci delikwenta lub nawet jej spowodowanie”⁸⁷, mamy pełny obraz tego, iż Jezus umarł na krzyżu i nie mógł przebudzić się w zimnym grobie i ukazać się swym uczniom jako Zmartwychwstały. A nawet jeśli założymy, że Chrystus przeżyłby to wszystko, to oddychanie przez wszystkie wonności i szatę pogrzebową, w jaką było zwinięte jego ciało, spojone dodatkowo lepką masą, byłoby raczej niewykonalne. E. Le Camus, biorąc pod uwagę tę hipotezę oraz całość materiału dowodowego, trafnie oddaje jej charakter. Uważa bowiem że: „byłoby to większym cudem niż samo zmartwychwstanie”⁸⁸.

Spisek paschalny

Według tej teorii, która jest „nowszą wersją hipotezy” omdlenia, zmartwychwstanie Jezusa to sprytnie przemyślany „spisek paschalny”⁸⁹. Zgodnie z tą hipotezą Jezus wierzył, że może wybawić lud od grzechu, wierzył że jest Mesjaszem zesłanym przez Boga. Znał bardzo dobrze Stary Testament i umiał wykorzystać tę wiedzę, by zaistnieć wśród tłumów. Józef z Arymatei też był wtajemniczony w cały spisek. Jezus miał rzekomo tuż przed śmiercią krzyżową spożyć narkotyk, który pozwoliłby mu przeżyć mękę. Wszystko szło dobrze, ale ostatecznie żołnierz udaremnił cały plan, przebijając bok Jezusa. Nazarejczyk na jakiś czas odzyskał jeszcze przytomność, po czym zmarł. Rankiem jego ciało zostało zabrane z grobu, tak iż pozostał pusty. Dodatkowo Jezus wtajemniczył w cały plan nieznanego młodego człowieka, który został mylnie uznany za Jezusa przez Marię i uczniów, tak, iż uwierzyli w jego zmartwychwstanie, rozgłaszając to światu.

⁸⁶ Tamże, s. 42; zdaniem innego lekarza i chirurga – dr Stuarta Bergsma u człowieka zdrowego może znaleźć się niewielka ilość płynu osierdziowego, ok. 20-30 cm³. Gdy osierdzie i serce zostają przebite, może wypłynąć taka ilość płynu, która może być opisana jako woda.

⁸⁷ J. Gnilka, *Pierwsi chrześcijanie*, dz. cyt., s. 256.

⁸⁸ J. McDowell, *Sprawa Zmartwychwstania*, dz. cyt., s. 75.

⁸⁹ Hipoteza ta została zamieszczona w dziele *The Passover Plot (Spisek paschalny)*, autorstwa H. Schoenfelda.

Hipoteza „spisku paschalnego” zmienia całkowicie fakty, a wręcz dobiera jedynie te, które pasują do jej charakteru. Warto zwrócić uwagę na dwie kwestie. Po pierwsze: trudno byłoby wykraść ciało Jezusa, gdyż jak czytaliśmy wcześniej, było bardzo dobrze strzeżone. Po drugie: trudno byłoby wytłumaczyć fakt, że uczniowie po tym jak uciekli z ogrodu w Getsemani (Mt 26,56b), opuścili Jezusa ze strachu, nagle pod wpływem „objawień” jakiegoś młodego człowieka, którego mylnie uznali za Jezusa, zmieniliby całe swoje dotychczasowe życie. Argumentacja tej hipotezy nie jest na tyle wiarygodna, by można było się z nią zgodzić.

Ozędzie Nowego Testamentu o zmartwychwstaniu

Prawda o zmartwychwstaniu ciała pojawia się w księgach natchnionych, w apokryfach i w pismach rabinicznych. Długotrwałe poszukiwania pozwoliły wyłonić w Starym Testamencie dwie koncepcje zmartwychwstania: zmartwychwstanie powszechne (Iz 26,19; Ez 37,1-14; Dn 12,2) i zmartwychwstanie tylko sprawiedliwych (2 Mch 7,1-42)⁹⁰. Wskreszenie umarłych jest tematem przewijającym się w Ewangeliach. Z jednej strony nawiązują one do starotestamentalnej nauki na ten temat, z drugiej wprowadzają absolutną nowość, jaką jest zmartwychwstanie Chrystusa.

Fundamentem dla nauki o powszechnym wskrzeszeniu zmarłych jest prawda o zmartwychwstaniu Jezusa Chrystusa. To nowotestamentowe wydarzenie tworzy podwaliny dla chrześcijańskiego orędzia o zmartwychwstaniu. W Ewangeliach Jezus wielokrotnie zapowiada uczniom swoją mękę i zmartwychwstanie (np. Mk 8,31; Mt 16,21; Łk 9,22). Wśród tych tekstów szczególne miejsce zajmują relacje o pustym grobie (Mk 16,6; Mt 28,6; Łk 24,6), oraz chrystofanie, które opisują ukazywanie się z zmartwychwstałego Chrystusa po śmierci (np. Mk 16,9-14; Mt 27,52-55; Łk 24,34-46).

Pojawienie się Jezusa w ludzkiej postaci zainicjowało czasy eschatologiczne, których wypełnienie ma dopiero nastąpić. Synoptycy Mateusz i Łukasz piszą wprost o powszechnym zmartwychwstaniu m.in. w kontekście znaku Jonasza (Mt 12,38-42; Łk 11,29-32). Pobyt Jonasza we wnętrzu ryby ma symbolizować pobyt Jezusa w grobie. Patrząc przez pryzmat znaku Jonasza, misja Jezusa nie skończyła się wraz z Jego śmiercią, podobnie jak misja Jonasza. Z kolei w perykopie dotyczącej polemiki w sprawie zmartwychwstania, saduceusze (przeciwnicy idei zmartwychwstania) pytają Jezusa, czyją

⁹⁰ S. Stasiak, *Eschatologia w: Ewangelie Synoptyczne i Dzieje Apostolskie* (Teologia Nowego Testamentu, t. 1), Wrocław 2008, s. 242.

żoną po zmartwychwstaniu będzie kobieta, która za życia ziemskiego miała siedmiu mężów (zob. Mk 12,23; Mt 22,28; Łk 20,33). To pytanie, mające na celu ośmieszenie Chrystusa, pociąga za sobą bogatą wypowiedź na temat zmartwychwstania. Jezus, w pierwszej kolejności, potwierdza fakt życia zmartwychwstałych. Następnie podkreśla, że życie po wskrzeszeniu będzie zupełnie inne niż dotychczas, bowiem nie będzie już śmierci, zatem związki małżeńskie i przekazywanie życia nie będzie już potrzebne. Porównuje przyszłe życie do bytowania aniołów (por. Mk 12,25; Mt 22,30; Łk 20,25). Jezus tłumaczy także, że Bóg jest Panem żywych, a nie zmarłych. Wykazuje, że skoro Bóg otaczał ich opieką na ziemi, to i teraz to czyni⁹¹.

Apostoł Paweł w 1 Kor 15 przedstawia swego rodzaju systematyczny wykład o zmartwychwstaniu. Ukazuje, że powstanie z martwych Jezusa Chrystusa jest przełomowym momentem w dziejach zbawienia, w którym osadzone jest zmartwychwstanie wiernych. Wiara w Chrystusa i Jego zmartwychwstanie może być nadzieją na zmartwychwstanie ku życiu wiecznemu tych, którzy szczerze w to wierzą. Paweł apostoł zakłada, że jeśli ktoś odrzuca powszechne zmartwychwstanie, odrzuca także zmartwychwstanie Chrystusa. Dalej pisze: „A jeśli Chrystus nie zmartwychwstał, daremne jest nasze nauczanie, próżna jest także wasza wiara” (1 Kor 15,14). Paweł uzasadnia w ten sposób, że gdyby zmartwychwstanie Jezusa było tylko fikcją, złudzeniem, to wiara byłaby próżna, bezsensowna, nie niesłaby w sobie nadziei przyszłego życia wiecznego i odkupienia grzechów. Chrystus bowiem, umierając na krzyżu za nasze grzechy, powołał nas do odkupienia z win. Czymże byłoby życie ludzi wierzących, których grzechy nie mogą być odpuszczone i którzy w ostatecznym rozrachunku kończą swój żywot w podobny sposób jak niewierni? Apostoł wysuwa gorzką konkluzję, że jeśli zmartwychwstanie Chrystusa, a zatem samo zmartwychwstanie, nie ma miejsca, to chrześcijanie są godni politowania bardziej, niż wszyscy ludzie, a wiara chrześcijańska stanowi jedynie iluzję⁹².

Zmartwychwstanie Chrystusa antycypuje i gwarantuje zmartwychwstanie innych. Na początku dziejów ludzkości Adam stał się przyczyną śmierci wszystkich ludzi, gdyż przeciwstawił się Bogu. Natomiast Jezus, poprzez swoje posłuszeństwo Bogu Ojcu, prowadzi nas do odkupienia, przynosi życie, jest zapowiedzią i gwarancją zmartwychwstania rodu ludzkiego, gdyż On jako

⁹¹ Tamże, s. 243-246.

⁹² M. Rosik, *Eschatologia w: Listy Pawłowe, Katolickie i List do Hebrajczyków* (Teologia Nowego Testamentu, t. 3), Wrocław 2008, s. 282-284; por. A. Jankowski, *Eschatologia Nowego Testamentu* (Myśl teologiczna), Kraków 2007, s. 96n.

pierwszy prawdziwie zmartwychwstał. „Tymczasem jednak Chrystus zmartwychwstał jako pierwociny spośród tych, co pomarli. Ponieważ bowiem przez człowieka [przyszła] śmierć, przez Człowieka też [dokona się] zmartwychwstanie. I jak w Adamie wszyscy umierają, tak też w Chrystusie wszyscy będą ożywieni” (1 Kor 15,20-22). Apostoł Paweł rozważając w 1 Kor 6,14 zdanie: „Bóg zaś i Pana wskrzesił, i nas również wskrzesi swoją mocą”, ma na myśli zmartwychwstanie nie wszystkich ludzi, ale wierzących w Chrystusa, a zmartwychwstanie ciała równoznaczne jest z odkupieniem całej osoby⁹³.

Ewangeliści ukazują zmartwychwstanie w formie nagrody dla tych, co wierzą i tą wiarą i nauczaniem Jezusa kierują się w życiu: „(...) kiedy urządzasz przyjęcie, zaproś ubogich, ułomnych, chromych i niewidomych. A będziesz szczęśliwy, ponieważ nie mają czym tobie się odwdzińczyć; *odpłatę bowiem otrzymasz przy zmartwychwstaniu sprawiedliwych*” (Łk 14,13-14). Ksiądz J. Kudasiewicz podkreśla, że Łukasz „preferuje” eschatologię indywidualną w miejsce bliskiej eschatologii powszechnej. W miejsce eschatologii horyzontalnej (rozciągniętej w czasie) wprowadza tzw. eschatologię wertykalną. Godzina śmierci jest dla poszczególnych ludzi paruzją (Łk 23,24)⁹⁴.

Pójście „drogą sprawiedliwych” będzie gwarantem królowania u boku Jezusa w czasach paruzji, czyli ostatecznego przyjścia Pana przy końcu czasów (zob. Mt 19,28). Dzień ostateczny, w nauczaniu Jezusa, jest połączony ze zmartwychwstaniem i z sądem: „Nadchodzi bowiem godzina, kiedy wszyscy, co są w grobach, usłyszą głos Jego: i ci, którzy pełnili dobre czyny, pójdą na zmartwychwstanie do życia; ci, którzy pełnili złe czyny – na zmartwychwstanie do potępienia”(J 5,28-29).

W pierwszym liście do Tesaloniczan czytamy: „(...) a zmarli w Chrystusie powstaną pierwsi. Potem my, żywi [tak] pozostawieni, wraz z nim będziemy porwani w powietrze, na obłoki naprzeciw Pana, i w ten sposób na zawsze będziemy z Panem” (1 Tes 4,16-17). Tekst ten jedynie w sposób wybiórczy ukazuje treści eschatologiczne. Uzupełnienie pewnych niedopowiedzeń można znaleźć w późniejszych tekstach apostoła, gdzie paruzja nie objawia się tylko zwycięstwem nad śmiercią, ale odznacza się również pokonaniem wrogów (por. 2 Tes 1,6-9; 2,8)⁹⁵. W opinii Pawła „paruzja będzie pełnym triumfem Chry-

⁹³ M. Rosik, *Eschatologia*, dz. cyt., s. 289.

⁹⁴ J. Kudasiewicz, *Teologia Ewangelii Synoptycznych* (Teologia Nowego Testamentu t. 1), Lublin 1986, s. 100.

⁹⁵ A. Jankowski, *Eschatologia Nowego Testamentu*, dz. cyt., s. 97.

stusa Zbawcy nad jego wszystkimi wrogami⁹⁶, a ostatecznie będzie pokonana także śmierć. Natomiast solidarność wiernych z Chrystusem, akceptacja jego zmartwychwstania i nauki, zaowocuje życiem u Jego boku przy końcu czasów.

Podsumowanie

Życie człowieka składa się z wielu etapów. Nieodłącznym elementem jest śmierć, która dotyka każdego bez wyjątku, niosąc ze sobą często ból, cierpienie, rozpacz, nie tylko dla umierającego, ale także dla jego najbliższych. Już od zamierzchłych czasów ludzie starali się otaczać należytą opieką swych zmarłych, czego obrazem są opisane w powyższym artykule praktyki funeralne.

Jezus, stając się człowiekiem, również doświadczył śmierci, której zwycięstwo było jedynie pozorne. Bowiem trzeciego dnia od złożenia w grobie Chrystus zatriumfował chwalebny zmartwychwstaniem. To wydarzenie często budziło niedowierzanie, zdziwienie czy nawet było powodem buntu, czego wyrazem są chociażby powyżej opisane hipotezy. Zastanawia jednak fakt, że pomimo tylu ataków, skierowanych w stronę chrześcijaństwa i samego zmartwychwstania, skutecznie bronią one swej autentyczności. Ważne jest, by mieć świadomość tego, że zrozumienie tej tajemnicy wykracza poza sferę ludzkiego poznania.

„Chrystus nazywany jest «pierwocinami» spośród umarłych, gdyż jako pierwszy jest Tym, który przeszedł przez królestwo śmierci i powrócił do życia⁹⁷. Zatem pozostaje być ufny w to, że dzięki zmartwychwstaniu Chrystusa „nie wszyscy pomrzemy, lecz wszyscy będziemy odmienieni” (1 Kor 15,51).

Bibliografia

1. Bartnicki R., *Ewangeliczne opisy Męki* (Biblioteka Słowa Krzyża 1), Verbinum, Warszawa 2011.
2. Bösen W., *Ostatni dzień Jezusa z Nazaretu*, Ossolineum, Wrocław 2002.
3. Bruce F.F., *Wiarygodność Pism Nowego Testamentu*, Credo, Katowice 2003.
4. Daniel-Rops H., *Życie w Palestynie w czasach Chrystusa*, tł. J. Lasocka, Pax, Warszawa 2001.
5. Flawiusz J., *Dawne dzieje Izraela*, przeł. Z. Kubiak – E. Radożycki, Rytm, Warszawa 1993³.

⁹⁶ Tamże, s. 98.

⁹⁷ M. Rosik, *Eschatologia*, dz. cyt., s. 285.

6. Gnilką J., *Pierwsi chrześcijanie. Źródła i początki Kościoła*, Wydawnictwo M, Kraków 2004.
7. Guillaume J.M., *Jésus Christ en son temps. Dates, lieux, personnes dans le Nouveau Testament*, Médiaspaul, Paris 1997.
8. Jankowski A., *Eschatologia Nowego Testamentu* (Myśl teologiczna), WAM, Kraków 2007.
9. Jaromin J., *Pogrzeb Jezusa w świetle tradycji żydowskiej i przekazów ewangelicznych*, w: *Verbum caro factum est. Księga pamiątkowa dla księdza Profesora Tomasza Jelonka w 70. rocznicę urodzin*, red. W. Chrostowski, Stowarzyszenie Biblistów Polskich, Warszawa 2007.
10. Jaromin J., *W poszukiwaniu grobu Jezusa* (Archeolog czyta Biblię), TUM, Wrocław 2008.
11. *Klasyfikacja zaburzeń psychicznych i zaburzeń zachowania w ICD-10. Opisy kliniczne i wskazówki diagnostyczne*, Kraków – Warszawa 2000.
12. Kucharski J., *Spocząć ze swymi przodkami. Grzebanie zmarłych w biblijnym Izraelu* (Jak rozumieć Pismo Święte, 10), Redakcja Wydawnictw KUL, Lublin 1998.
13. Kudasiewicz J., *Teologia Ewangelii Synoptycznych* (Teologia Nowego Testamentu, t. 1), Redakcja Wydawnictw KUL, Lublin 1986.
14. Lohfink G., *Ostatni dzień Jezusa. Co stało się w Wielki Piątek*, przeł. E. Pieciul-Karmińska, W Drodze, Poznań 2006.
15. McDowell J., *Sprawa Zmartwychwstania*, Wolnorynkowy punkt widzenia. A.D. 2004 w: http://www.gryfice.chs.pl/dok/Sprawa_zmartwychwstania.pdf z dnia 17.05.2009.
16. Meier J.P., *A Marginal Jew. Rethinking the Historical Jesus*, t. 1, Doubleday, New York 1991.
17. Murphy-O'Connor J., *Przewodnik po Ziemi Świętej*, przekł. M. Burdajewicz, Vocatio, Warszawa 2007³.
18. Paciorek A., *Obyczajowość życia wspólnotowego w: Życie społeczne w Biblii*, red. G. Witaszek, Redakcja Wydawnictw KUL, Lublin 1998, s. 291-332.
19. Romaniuk K., *Wiara w zmartwychwstanie, pusty grób i pojawienie się zmartwychwstałego Chrystusa*, Księgarnia św. Jacka, Katowice 1981.
20. Rosik M., *Eschatologia w: Listy Pawłowe, Katolickie i List do Hebrajczyków* (Teologia Nowego Testamentu, t. 3), TUM, Wrocław 2008.
21. Rusecki M., *Pan Zmartwychwstał i żyje. Zarys teologii rezurekcyjnej*, Pax, Warszawa 2006.

22. Stasiak S., *Eschatologia w: Ewangelie Synoptyczne i Dzieje Apostolskie* (Teologia Nowego Testamentu, t. 1), TUM, Wrocław 2008.
23. Szłaga J., *Po śmierci a przed zmartwychwstaniem*, w: *Męka Jezusa Chrystusa*, red. F. Gryglewicz, Redakcja Wydawnictw KUL, Lublin 1986.
24. Torielli A., *Zmartwychwstanie. Tajemnice, legendy i prawda. Od Ewangelii do kodu Leonarda da Vinci*, przeł. W. Szymona, eSPe, Kraków 2007.
25. Vaux R. de, *Instytucje Starego Testamentu*, tł. T. Brzegowy, Pallottinum, Poznań 2004.
26. Vries S.Ph. de, *Obrzędy i symbole Żydów*, przeł. i oprac. A. Borowski, Kraków 2008.

Anna Jagusiak: The Jewish funeral practices as the background of Christian proclamation of the resurrection

The article discusses the funeral rites in Jewish tradition, which are treated as the background of the resurrection of Jesus Christ. Jesus, who died and was buried according to Jewish funeral practices, left his tomb on the morning of the third day after his death. There are many theories which tried to explain that the resurrection of Jesus did not happen and the Christian religion is only an illusion. The author presents some of these theories and tries to show that Christianity is not “a blind faith”. People who believe in Jesus Christ, can hope that someday they will rise from the dead like Jesus and they will live forever at His side.

Nota o autorze:

Anna Jagusiak – magister teologii, obecnie doktorantka pierwszego roku studiów z teologii biblijnej Wydziału Teologicznego na Uniwersytecie Kardynała Stefana Wyszyńskiego w Warszawie.